



BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
JAGIELLONICAE  
CRACOVENSIS

5558

musicalia 1

*Juntye.*



# WESOŁE ŚPIEWKI

44 PIESNI Z MELODYAMI.

ZESZYT I.

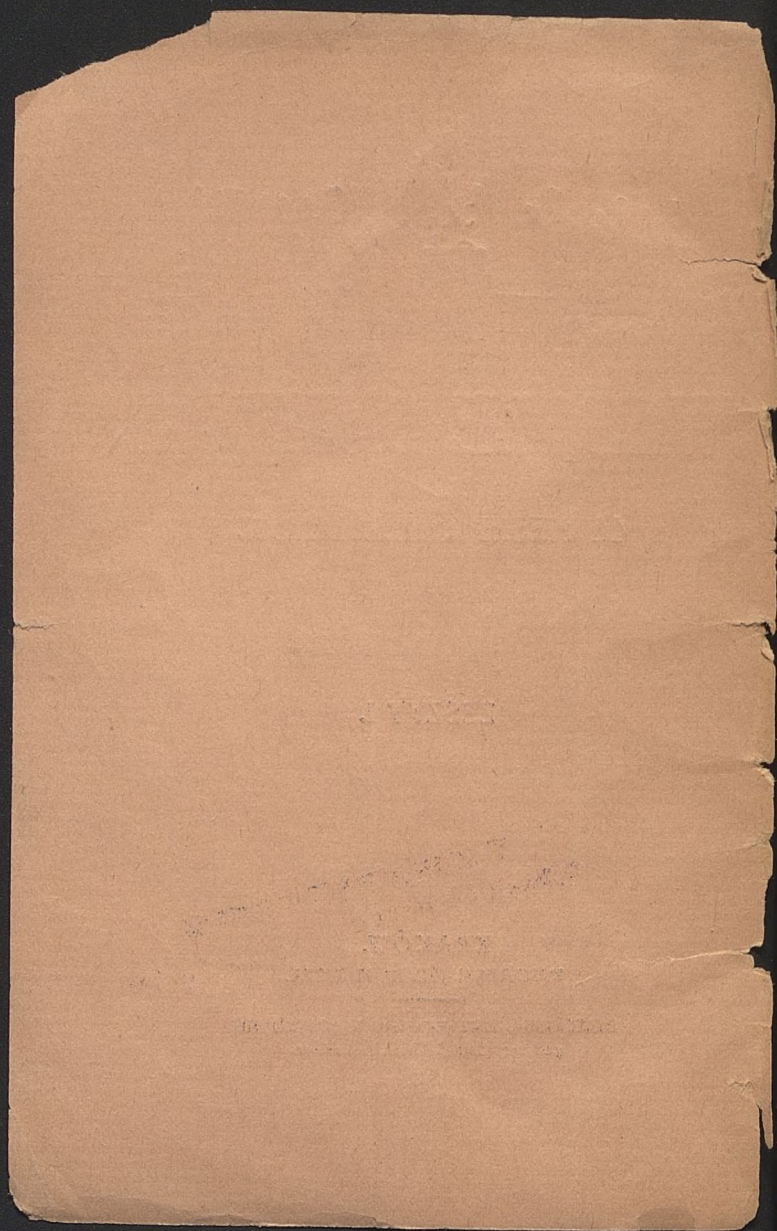
KRAKÓW.

NAKŁADEM JÓZEFA H. BICZA.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE

pod zarządem J. Dziubanowskiego.

1919.



# WESOŁE ŚPIEWKI

Z MELODYAMI.

ZBIÓR  
HUMORYSTYCZNYCH PIEŚNI  
DO UŻYTKU MŁODZIEŻY.

ZESZYT I.

**TOWARZYSTWO  
OBRONY ZACHODNICH KRAJÓW  
KRAKÓW.**

KRAKÓW.  
NAKŁADEM JÓZEFA H. BICZA.  
1919.

5558

I mms.

1

Własność zastrzeżona.

29.



Gar. P. Mocz. Kuntzeja

AKC. Nr.

818/37/38

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA UL. MIKOŁAJSKA 13.  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA DZIUBANOWSKIEGO.

# A. Pieśni różnych stanów i zawodów.

## I. Piosnka furmana.

*Allegro. mf*

Wszyst-kich dziś cie - ka-wość bu-dzi, Kto jest najszczę-  
A ja mó-wię, że nad pa-na, Jest szczęśliwszym

1-ma 2-da *f*

śliw-szym z lu-dzi? stan fur - ma - na. Het wio,

Het - ta wio, Het - ta sta - ry, si - wy, ka - ry,

Het wio, het - ta wio, Het - ta, het - ta, prrr.

Biczek śmigły, wozik kuty,  
Konik dzielny, chomąt suty,  
A dziegiu pełna maźnica —  
Niemaszto jak pan woźnica! Het wio! itd.

Czy to z góry czy pod górę,  
Zawsze ciągną cztery kare,  
A który ma złą naturę,  
Tego biczem wnet pod skórę. Het wio! itd.

Gdy z kozła kieruję konie,  
Jestem sobie król na tronie,  
Tam, gdzie zechcę, szkapy idą,  
Czy to koczem, czy to biedą. Het wio! itd.

Tylko jedna ta różnica,  
Że — sprawiedliwszy woźnica...  
Choć na konia jarzmo wkłada,  
Jednak nim sumienie włada. Het wio! itd.

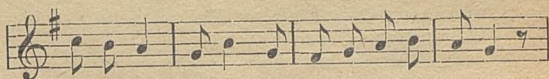
Bibl. Jag.

Gdyby mię królem zrobiono,  
Z kozła na tron posadzono,  
Ogół królów bym zawstydził,  
Bobym nieprawość wysledził. Het wio! itd.  
Wszystkich, co krew braci ssają,  
I co ludzkości nie znają,  
Wrogów, pobrałbym na furę  
I wywrócił w jaką dziurę. Het wio! itd.  
A tego co w zbytkach brodzi,  
Kogo kraj swój nie obchodzi,  
Z fornalkami marsz do brony!  
Niechaj uprawia zagony! Het wio! itd.  
Wynagrodziłbym każdemu,  
Choćby stanu książęcemu,  
Bo ja nie wiem, co różnica  
Króla, chłopca lub szlachcica. Het wio! itd.  
Lecz skoro tak przemoc chciała,  
By nas ludzi rozróżniła,  
Nie opuszczę stan mój luby,  
Będę szukał w lejcach chluby. Het wio! itd.  
A tak gdym tylko furmanem,  
Z mym się muszę zgodzić stanem,  
I już nie ludzi strofować,  
Tylko mych koni pilnować. Het wio! itd.

## 2. Szewczyku, krawczyku...



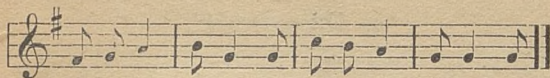
Szew-czy-ku, krawczy - ku, sła-wny rzemieśl-ni - ku,



Zrób-że mi bu-ci - ki z wo-ło-we - go ry - ku. —



Ja bu - ci - ki zro - bię z ry-ku wo - ło - we - go

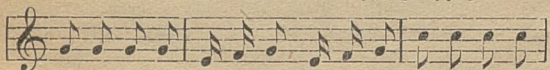


- Ty mi dra - tew u-przędź z deszczyku d.o-bne - go. —  
— Ja dratew uprzedę z deszczyku drobnego,  
Ty mi suknię uszyj z kwiatu makowego. —  
— Ja suknię uszyję z kwiatu makowego,  
Ty mi łóżko uściel śród morza bystrego. —  
— Ja łóżko uścielę wśród morza bystrego,  
Ty się na niem połóż, a nie dotknij się go. *bis*

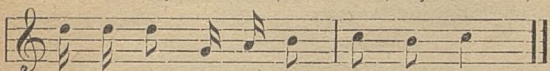
### 3. Piosnka czeladników.



A w Warsza-wie na u-li - cy, pi - ją pi - wo



eze-la-dni - cy. To bi - da, to bi - da, hej sa sa sa,



to bi - da, to bi - da, nie - do - la.

Piją tydzień, dwie niedziele,  
A majstrowie nie wiedzieli. To bida itd.

Przyszedł do nich starszy cechmistrz,  
Wstajcie dzieci do roboty. To bida itd.

Wstajcie, wstajcie do roboty,  
Jużto dosyć tej achoty. To bida itd.

Oni jego nie słuchali,  
Lecz mu skórę wyłatali. To bida itd.

O, my bracia źle zrobili,  
Cośmy majstra tak wybili. To bida itd.

Trzeba buty nasmarować,  
W inne kraje powędrować. To bida itd.

#### 4. Dzwonnik.

Oj dzwon - ni - ku Fa - bia - nie,  
bim, bum, dzwoń - że dzwoń, Na po - bo - żnych  
zwo - la - nie bim, bum, bim, bam, bum.

Na chrzest czy na wesele, bim bum dzwońże dzwoń  
W dzień powszedni w niedziele, bim, bum, bim, bam,  
[bum.]

Czy pan jedzie w powozie, bim, bum dzwońże dzwoń,  
Czy też chłopiec na wozie, bim, bum, bim, bam,  
[bum.]

Wszystkich ludzi jednoczy, bim, bum, dzwońże dzwoń,  
Dźwięk twych dzwonów uroczy, bim, bum, bim, bam,  
[bum.]

Więc dzwonniku Fabianie, bim, bum dzwońże dzwoń,  
Na pobożnych zwołanie, bim, bum, bim, bam, bum.

#### 5. Doktor.

*Allegretto.*

*Solo.* *Tutti.*

Jestem do - ktor z Dorpa - tu, Ha, ha, ha, ha,  
*Solo.*  
ha. Gry - wam so - bie bez a - tu,



*Tutti.* *f* *Solo.*

Ha, ha, ha, ha, ha. A gdy przyjdzie as i kier,

*Tutti.* *Solo.*

Ha, ha, ha, ha, ha, ha, ha. Wszyscy mó - wią,

*Tutti.*

żem szu - ler, Ha, ha, ha, ha, ha!

Tyfus dobra choroba,  
Bo jej leczyć nie trzeba,  
A gdy chory przestał żyć,  
Widać tak musiało być.

Skarżył się ksiądz w klasztorze,  
Że w nocy spać nie może.  
Funt jalapy gdym mu dał,  
Z łóżka więcej już nie wstał.

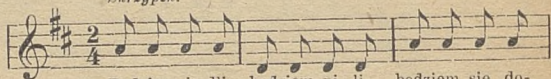
Febra żydka porwała,  
O ziemię go tarzała,  
Jam go szybko wrzucił w śnieg,  
Zaraz ustał życia bieg.

Przyszedł rzeźnik z Krakowa,  
Bo bolała go głowa,  
Gdym mu dał w łeb obuchem,  
Wnet wyleciał ból z duchem.

Skarżyła się panna wprost,  
Że ma w nosie pełno chrost,  
Jam leczył za złota trzos,  
Znikły krosty — bo zgnił nos.

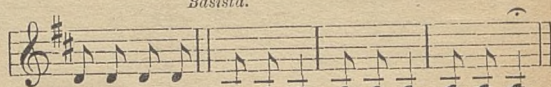
## 6. Przygoda grajków.

*Skrzypek.*



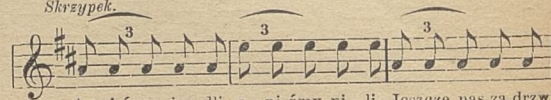
Będziem je-dli, będziem pi-li, będziem się do-

*Basista.*



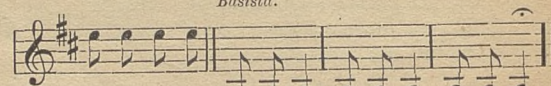
brze ba-wi-li. Bo-że daj! Bo-że daj! Bo-że daj!

*Skrzypek.*



A-ni-śmy je-dli, a-ni-śmy pi-li, Jeszcze nas za drzwi

*Basista.*

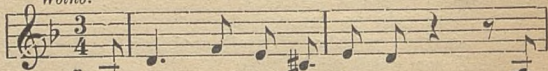


wy-rzu-ci-li. Go-dol jol! Go-dol jol! Go-dol jol!

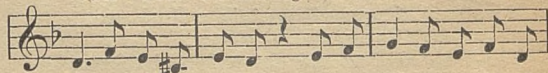
## 7. Dzionek obywatelski.

Tekst i melodya Artura Bartelsa.

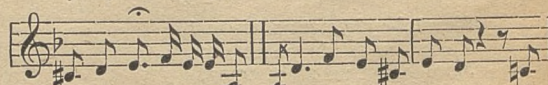
*Wolno.*



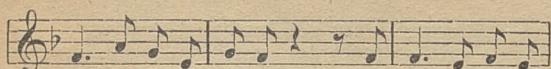
»Pie-trek! któ-ra go-dzi-na?« — »Po



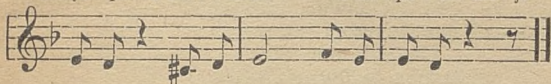
je-dy-na-stej, pa-nie! Na-kro-jo-na wę-dli-na,



za-sta-wio-ne śniadanie »Co na dworze dziś ra-no?« »De-



szczyk pa-da nie - wiel-ki - — >Prze - pa - dło mo - je

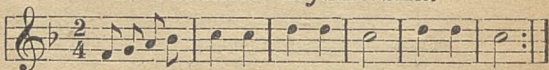


sia-no! Dobądź z sza - fy bu - tel-ki!

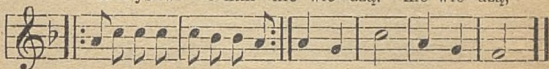
- „Pietrek! która godzina?”
- „Kwadrans na pierwszą panie!” —
- „Jeść mi się chceć zaczyna  
Dalipan niesłychanie.  
Co na dworze? pogoda?” —
- „Deszczu ani kropelki! —
- „Niema deszczu? to szkoda  
Daj mi z tamtej butelki!”
  - „Pietrek! która godzina?”
  - „Druga... Waza na stole,  
Dobry rosółek z lina” —
  - „A co tam po rosole?”
  - „Będzie pieczeń wołowa” —
  - „Hum, hum... obiadek krótki!  
Jakoś boli mnie głowa,  
Daj mi kieliszek wódki!”.
- „Pietrek! która godzina?”
- „Blizko szósta już, panie!  
Z panem sędzią sędzina  
Jadą... niechaj pan wstanie!” —
- „Ach! poczciwy Franciszek  
Przyjechał mnie odwiedzić;  
Daj mi wódki kieliszek.  
Nie będę się tak nudzić“.
  - „Pietrek, która godzina?”
  - „Po dziewiątej już, panie!  
Nie domaga sędzina,  
Nocować tu zostanie“.
  - „A jaka tam kolacya?”
  - „Będzie potrawa z główki  
Panie sędzio, jest racya  
Wypić cynamonówki!”

- „Pietrek! która godzina?“  
— „Po północy już, panie!“ —  
— „Czy śpi pani sędzina?“  
— „Ej śpi dawno, mospanie!“ —  
— „I nam spocząć już pora,  
Ale, panie Franciszku,  
*Canonica to hora!*  
Jeszcze choć po kieliszku!“  
— „Pietrek! która godzina?“  
— „Pierwsza, czyż pan nie widzi?“ —  
— „A śpi pani sędzina?“  
— „Śpi... niech pan też spać idzie!“ —  
— „Idę, trafię bez kija,  
Ale tak do poduszki,  
Pietrek, — *Ave Maria!* — Wytnę jeszcze staruszki  
*Gratias plena, Maria* — Jeszcze raz do poduszki“.

### 8. Piosnka myśliwska.



Siedzi sobie za - jąc pod mie-dzą, pod mie-dzą,  
A myśliwi o nim nie wie - dzą. nie wie - dzą,



Psy po po-lu rozpuści-li, Był tu kot! był tu kot!  
Krzyk i loskot u-czyni-li:

Zając skoro trąbki usłyszał,  
Bieży prędko, aż się zadyszał,  
Wybiega nieborak w pole,  
Jedni w górze, drudzy w dole — Czekają.  
Radzi mu, a on ich nie wita,  
Od strachu i drogi nie pyta,  
To bruzda, to przez zagony  
Bieży prędko choć strudzony, — Jak może.  
Obejrzy się zając po chwili,  
A myśliwi charty spuścili,  
Wszyscy gonią naszczekując,  
A on testament spisując — Narzeka.

— Nie wiem, com takiego uczynił,  
Com panom myśliwym zawinił,  
Że tak wielu mnie jednego  
Gonią zwierza ubogiego, — Jak zdrajcę.

Siedzę sobie w zbożu jak w domu,  
Nie uczynię szkody nikomu,  
Jeśli też w kapuście siadam,  
Po listeczku na dzień zjadam — Nie jak wół.

Grochu nie wytłoczę ni prosa,  
A w jęczmień nie pójde, bo rosa,  
Ja kusy uciekać muszę,  
Ocalając moją duszę, — Bo mi żal.

Gęsi, kur i kaczek nie trapię,  
Spiąc, patrzę, nie krzyczę, nie chrapię,  
Nie przebudzę i czujnego,  
Nie rozgonię i małego — Ptaszęcia.

Z drogi zawsze schodzę każdemu,  
Chociaż i dziecięciu małemu,  
W lesie nie odrę nikogo,  
Przecie się ze mną tak srogo — Obchodzą.

Rozpuścili charty ze smyczą,  
Rozumieli, że mnie uchwycą,  
A tu, tu, tu, sa, sa, sa, sa,  
A ja czempredzej do lasa — Ja już pan. —

Zając sobie w kniei śpi, dyszy,  
A myśliwi zmokli jak myszy,  
Konie, szaty porosili,  
Psy się także posmucili — Wielkie kpy.

A skoro zajączek jest w lesie,  
Na myśliwych kosmyk podniesie,  
Całujcie mnie w kurtę wszyscy,  
Doganiacze i myśliwcy — Skorom tu.

A com uciekając pogubił,  
Tom panom myśliwym poślubił,  
W testamencie zapisuję,  
Panom myśliwym daruję — Na bankiet.

## 9. Piosnka hulacka.

*Tutti.*

*Mel. francuska.*

Tra-la-la, tra-la-la, la, la, la, tra la la la

*Soli.*

la la Grzegorz go-tów zawsze

pić, by - le be - czkę zo - czył, cho - ciał

nie wie co w niej jest, już - by rad u - to-

*cresc.*

*p*

czył. Są - siad Jan ma le - pszy smak, on do

wi-na przywykł tak, że gdy wo, wo, wo, że gdy da, da,

da, że gdy wo, że gdy da, że gdy wo-da ka - pie,

*p* *f Tutti*

na to się nie ła - pie. Tra la la, tra la, la,

la, la, la, tra la, la, la, la, la.

Groźny Mars przed wieki wstecz,  
Toćże nie nowina,  
Zanim chwycił w rękę miecz,  
Lubił łyknąć wina.

Kto chciał zawojować świat,  
Musiał w jego wstąpić ślad.  
Aleksan, ksan, ksan,  
Ale-der, der, der,  
Aleksan, Ale-der,  
Aleksander Wielki  
Lubił trunek wszelki. Tralala...

## Piosnki studenckie:

### 10. Akademik ci ja...

A - ka - de - mik ci ja, we-sól w ka-żdej

do - bie. Wszyst - ko mi się do-brze dzie - je:

Chwa - ła Bo - że To - bie, To - bie!

Bibl. Jag.

Nie boję się pedla,  
Ani profesora,  
Nie dam sobie grać po nosie,  
Już minęła pora.  
Kasa moja, kasa,  
Ogród rajski w wiośnie,  
Ledwom zasiał bujną stokroć,  
Już rozchodnik rośnie.

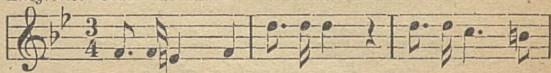
Jestem literatem,  
Co za wielkie dziwo?  
Wszakże codzień do północkska  
Spijam litrem piwo.

Akademik ci ja,  
Żyję ciężką pracą,  
Będzie ze mnie wielki człowiek  
Lub wielkie ladaco!

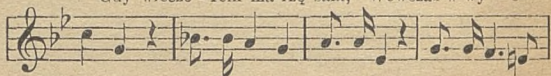
Czyż nie ciężka praca  
Puszczać kłęby dymu,  
Lecz już więcej nie zaśpiewam,  
Bo mi braknie rytmu.

## II. Warjant do Gaudeamus.

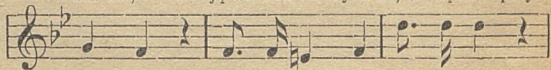
*Allegretto. Jeden lub kilku.*



Gdy wieczo - rem ma - rzę sam, Wówczas w wy - o -



bra - źni, Sta - ją wi - dma młodych lat, Szcześćcia i przy -

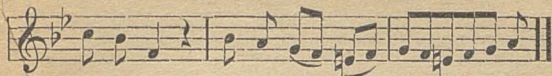


ja - źni Gwar we - so - lych, mło - dych dusz,



w ser - cu mem się cie - śni, Zda się sły - sze

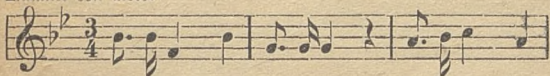




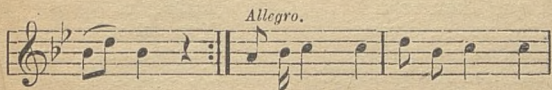
cu-dny glos u - lu - bio - nej pie - - śni :

## 12. Gaudeamus igitur.

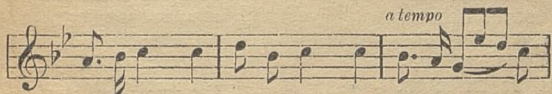
*Andante con moto.*



Gau de-a - mus i - gi-tur, Iu-venes dum



su - mus: Post iu-cun-dam iu - ven-tu - tem,



Post mole - stam se-ne - ctu - tem, Nos ha-be - bit



hu - - mus, Nos habe - bit hu - - - mus.

Gaudeamus igitur,  
Iuvenes dum sumus;  
Post iucundam iuventutem,  
Post molestam senectutem  
Nos habebit humus.

} bis { Φίλοι ἐνθυμώμεθα.  
νεανίαι ὄντες·  
ἤβην καλήν λαίψομεν,  
τάχα τελευτήσομεν  
γῆρως μετασχόντες.

Ubi sunt, qui ante nos  
In mundo fuere?  
Vadite ad superos,  
Transite ad inferos,  
Ubi iam fuere.

Ποῦ εἰσιν, οἱ πρὸ ἡμῶν  
ἐν κόσμῳ γέγοντο·  
βαίνετε εἰς οὐρανόν,  
ἔρχεσθε εἰς τάρταρον,  
αὐτοῦ ἐγένοντο,

Vita nostra brevis est,	} bis {	Βίος ἀνθρώπων βραχύς
Brevi finietur,		τάχα τελευτήσει,
Venit mors velociter,		θάνατος ἐφίπταται,
Rapit nos atrociter,		καὶ ἡμᾶς ἐφέλκεται,
Nemini parcetur.		τίνος ἀμελήσει·

Vivat academia,	Ζήτω ἀκαδημία,
Vivant profesores!	διδάσκοντες ζώντων·
Vivat membrum quodlibet,	ζήτω, ὅστις κοινωνός
Vivant membra quaelibet,	ἔστι μελετήματος·
Semper sint in flore.	αἰὶ ἀκαμαζώντων.

Vivat et respublica,	Ζήτω καὶ πολιτεία
Et qui illam regit!	βασιλεὺς τε ζήτω·
Vivat nostra civitas!	ζήτω καὶ πόλις ἡμῶν
Maecenatum caritas,	καὶ χάρις κηδεμόνων
Quae nos hic protegit.	πᾶς ἑταῖρος ζήτω.

Pereat tristitia,	Λύπη δὲ ἀπολύσθω,
Pereant osores,	φθινέτω μιστήτης,
Pereat diabolus	φθινέτω διαβόλος,
Quivis antibursechius	ἕκαστος μισάδελφος
Atque irrisores.	καὶ καταφρονητής.

### 13 Marsz studencki.

*Jeden.*



A, a, a, bac - cha - na - li - a,

*Kilku.*

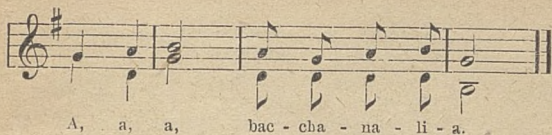


A, a, a, bac - cha - na - li - a.

*Wszyscy.*



O he - a - ta tem - po - ra, i - bi - mus in ne - mo - ra!

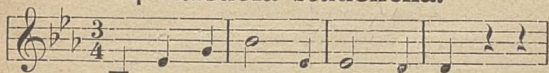


A, a, a, bac - cha - na - li - a.

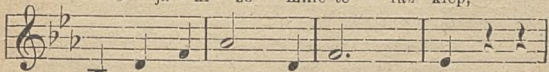
E, e, e, dies feriae... O, o, o, pleno poculo...

I, i, i, dies diei... U, u, u, bibamus diu...

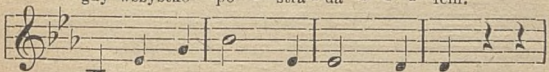
#### 14. Niedola studencka.



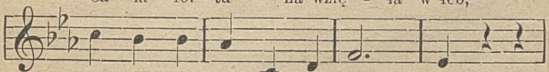
O ja - ki ze mnie te - raz kiep,



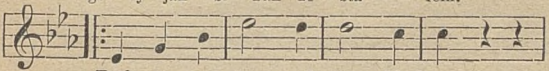
gdy wszystko po - stra - da - - - lem.



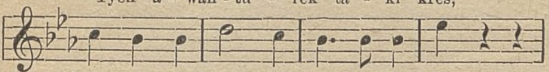
Ca - la for - tu - na wzię - ła w leb,



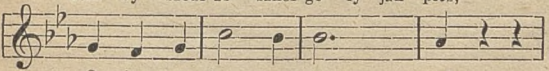
go - ly jak / bi - zun zo - sta - - - lem.



Tych a - wan - tu - rek ta - ki kres,



żem wy - szedł ze szkół go - ly jak pies,



O je - rum, je - rum, je - - - rum!



qua - lis mu - ta - ti - o re - - - rum!

Do domu nie mam po co iść,  
Wygnać mię stąd gotowi,  
Lub każą ze psem kości gryść  
Takiemu dobrodziejowi.  
Już tylko jeden surdut mam,  
A na nim pełno dziur i plam. O jerum...

## Piosnki dziadowskie:

### 15. Pieśń dziadowska.

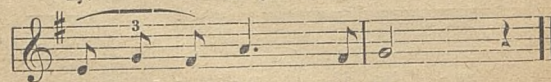
*Zaciągac przez nos.*



Wszystka mo - ja na - dzie - ja w tej tor - bie skórza -  
Któ - rą no - sil mój oj - ciec, ów dziad za - wo - la -



nej. Le - psza o - na, ni - żli wo - ly,  
ny. Ni - żli gu - mna, niż sto - do - ly,



ta tor - ba skó - rza - na.

Bo kiedy się ja przepaszę, głowę okudławię,  
Szyję z lekka nachylę i w świat się wyprawię,  
Jak staruszka mnie witają, chleba, masła, sera dają,  
Aż mi torba pęka.

A kiedy na odpusćcie siądę na cmentarzu,  
Zaśpiewam o bogaczu i świętym Łazarzu,  
Jak tego święci anieli, a tamtego djabli wzięli  
W te swoje pazury.

Gdy wy to usłyszycie, jak głos mój podnoszę,  
Zlitujcie się nad biednym, o jałmużnę proszę:  
Bądźcie tkliwi, bądźcie mili, by was djabli tak nie  
Jak tego bogacza. [wzięli

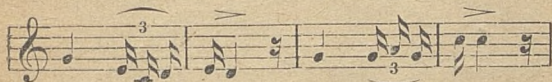
## 16. Przygoda dziadowska \*).

Para starych dziadów siedziała obok drogi, a widząc, że żebranie nie przynosi pożądaných zysków, postanowili wybiegiem zakolatać do serc litościwych, gdy więc zobaczyli kogoś nadjeżdżającego, dziad udawał nagle zmarłego, a baba śpiewała, lamentując a zawodząc :

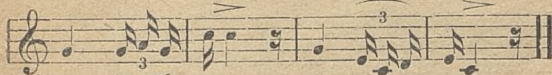
*Śpiewać przez nos.*



U - mar-ci mi u-mar, Bartłomiej mój no-gle,



Bar - łomiej mój nogle, Jo pi-nię-dzy nimom,



Bę - dzie to po djoble, bę - dzie to po djo-ble.

Jedzie se panocek, w kieseni se gziebie,  
Pewnie się dowiedziol o twojem pogziebie.

Nadjeżdżający, słysząc płaczliwe zawodzenie baby, kazał stanąć, dobył pugilares, wyjął zeń pieniądze, dał go babie, mówiąc: »masz babo dziesiątkę, a pochowaj tego dziada« — i odjechał. Nieboszczyk, widocznie z obawy o swój udział w sutym zarobku, nie czekał długo, lecz podniósł się i pyta: »Dużo ci dol?« — »Piątkę« odpowie baba. — »Nieprawda bo dziesiątkę«. — »Nieprawda bo piątkę«. — Pan ów, tknięty jakimś przeczuciem, oglądnał się właśnie w chwili ich kłótni, a poznawszy oszustwo, kazał konie nawrócić. Dziady, widząc to, zaprzestali kłótni, on znów był nieboszczykiem, ona zaś śpiewała :

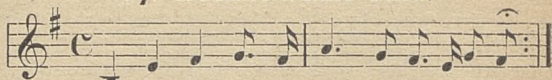
Nie był to zoden pon, ino janiol bozy,  
Nawraco koniki, pewno nom dołozy.

Panisko zaś, nadjechawszy, zszedł z wozu, wziął od parobka bata, obił nim dziada i babę, odebrał dziesiątkę i pojechał — baba zaś z bólu i złości wykrzykiwała za nim :

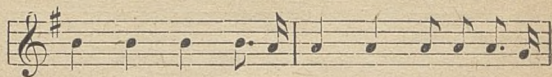
Nie był to zodeń pon, ino djoboń z piekła,  
Jak mnie lunał batem, dozbem sie nie wściekła.

\*) St. Surzyński: Echo Polskie.

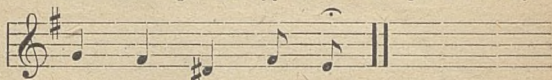
### 17. Dziadowskie żale.



Dawniej król nie siadł ni - gdy do o - bia - da,  
Aż po - sa - dzo - no ko - ło nie-go dzie - da,



Te - raz ga - nia - ją dzie - dów po u - li - cy:



Ja - wno - grze - szni - cy!

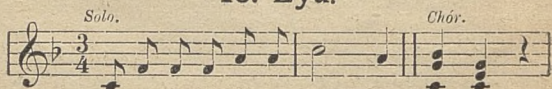
Wszakto kiermasze, odpusty, pogrzeby,  
Są wymyślone dla dziadów potrzeby;  
A tamby hulał i młody i stary,  
Żeby nie dziandary!

Dawniej król nie miał dziandarów przy boku;  
Dziad go pilnował jak żrenicy w oku;  
Teraz dziandary brzęczą pałaszami  
I nad dziadami.

Dawniej dziad we wsi był postrachem dzieci,  
Pies przed nim zmykał z gospodarskich śmieci,  
Psa kijem, dzieciom pokazawszy jeża:  
A! do pacierza!

### Piosnki o żydach:

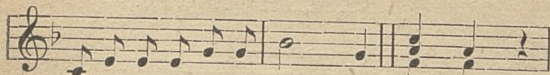
#### 18. Żyd.



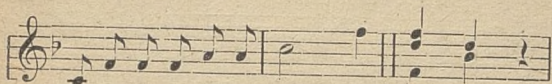
Choć świat na to cza - sem świ - sta, Żem żyd —

*Solo.*

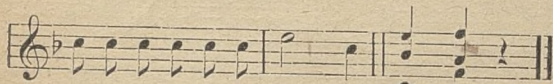
*Chór.*



Jestem so-bie kan-to - rzy - sta, Ganz git.



Pryncy-pa - la sze nie bo - je, Z nim gaj!



Bo mam przecie ro-zum swo - je, Aj, waj!

Pape, co miał pejsy duże — Na pisk,  
Wołał: handel! na podwórze — Dla zisk,  
Lecz że już nie zacofany — Ten kraj,  
Jestem już cybulizowany, — Aj waj.

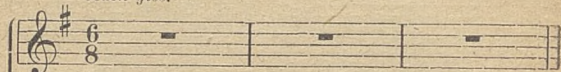
Moje mame w wielkiej biedzie — Gnąc kark,  
Sprzedawała sobie szledzie — Na tark.  
I mówiła przed straganem — Od jaj:  
Mój syn będzie wielkim panem — Aj waj.

Miała ona racje swoje, — Sehr git,  
Bo szę dzisiaj modnie stroję — Przez spryt,  
Lubie na raz pić butelki — Zwei, drei,  
Nawet trefne jem serdelki — Aj waj.

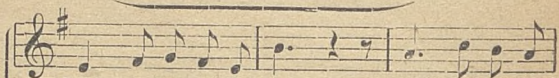
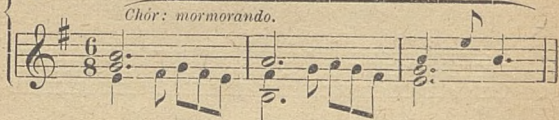
Skąd na zbytki biore złoto? — Cyt, cyt,  
Niech nie pyta nigdy o to — Goj, žid!  
Bo gdyby kto robił krziki — z mój raj,  
Uciekłbym do Ameryki — Aj waj!

### 19. »Trefna« nowina.

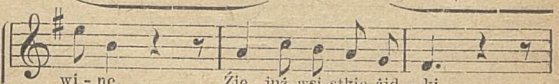
*Jeden głos.*



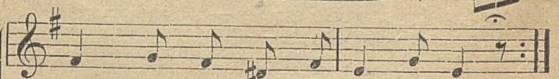
*Chór: mormorando.*



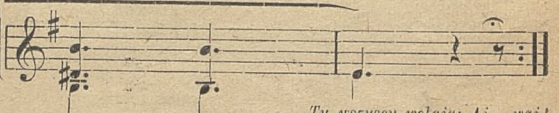
Psi - je-choł pon ra - bin i psiwiósl no-



wi - nę, Żie już wsi-stkie żid - ki



mu - szą, jeśé svi - ni - nę, Aj - waj!



*Tu wszyscy wołają: Aj - waj!*



Cemuz ciebi najpirw paskidny rabinie,  
Nimeś tu psijechoł, nie pojedli świnię. Ajwaj!..

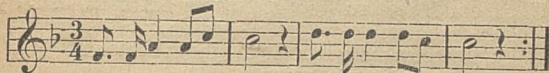
Ajwaj! dla mnie żidka będzie życie smutne,  
W tak grojse nieścięście nie pocieszysz Sure. Ajwaj!

Jeśli jakie bimbum zaraz nie usłyszysz,  
Za takie nowine wyjdzie ze mnie dusze. Ajwaj!

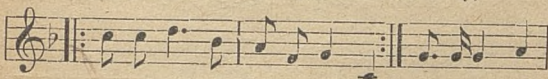
## B. Pieśni ogólne.

Mazury. *Tempo*  $\frac{3}{4}$ :

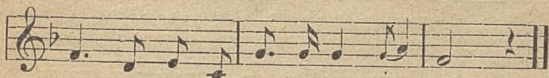
### 20. Bogactwo Mazura.



O-wo ja Ma - zur su-mno bo - ga - ty,  
Świe-cą się na mnie pse-ślicne sa - ty,



Ko - su-le - cka mu-śli - no - wa, Dra-twami sy-  
Właśnie ni - by dre - li - sko - wa,

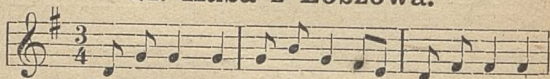


ta (je - dy - na), dra-twa-mi sy - ta.

Jedna w robocie leży u swacki,  
Drugą służbista dała do pracki,  
Trzecia jesce w ługu moknie,  
Czwarta nowa wisi w oknie,  
Piąta w schowaniu (jedyna) piąta w schowaniu  
Mami ci i zupan, piękny od święta,  
W którym nas pradziad pasał cieleta;  
Z materyi samolitej i cały futrem podsyty  
Jezowem futrem (jedyna) cały podsyty.

I pas do tego, kształtu śliczego,  
Z jęczmiennej słomy kutas u niego;  
Dawno były takie casy, że bywały takie pasy  
W nasej krainie (jedyna) w nasej krainie.  
Mam ci i kontus pstro nakrapiany,  
Snurek do niego kostowny dany;  
Słklane guzy z pętlcami, z okrutnemi łapicami,  
Rękawy długie (jedyna) rękawy długie.  
Mam ci portasy da z karmazynu,  
Po nieboscyku najstarsym synu,  
Co pojechał na wojackę, na tę strasną zabijackę  
W łeb postselony (jedyna) w łeb postselony.  
I capka ładna, wej ta od miasta,  
Kształtu pięknego, cworograniasta;  
I hodacki z ostrózkami, jakich nie ma między nami,  
W nasem Mazowsu (jedyna) w nasem Mazowsu.  
I sabla także pięknie ostsona,  
W kilku potyckach już doświadczona.  
Jako że jo nią wywijół,  
Kiedym się z chłopcami bijół [piwku.  
W Cerwsku na piwku (jedyna) w Cerwsku na

## 21. Kuba z Łobzowa.

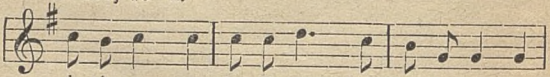


U - ro - dzi - lem się w Lo - bzo - wie, ochrcił ci mnie  
Na - sy - pał mi w gębę so - li, i zdał ci mnie

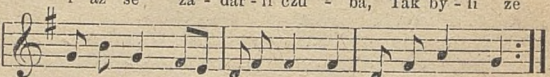


ksiadz w Krakowie;  
Bo - skiej wo - li.

Ta - tuś mię prze - zwa - li Ku - ba,



i aż se za - dar - li czu - ba, Tak by - li ze



mnie kon - ten - tny, Bo był ja ci chło - pak se - tny.

Przynieśli mnie do matusi, a matusia husi, husi,  
A tatuś i kumoterek, wyrznęli se półkwaterek.

I mnie dali wódki kapkę i włożyli na łeb czapkę,  
Że mnie mało nie zdusili, bo się tatuś setnie spili.

Najprzódem ja zbijał bąki, ażem im raz wlaźł do mąki,  
Tak mi skórę wyrepčili, że o mało nie zabili.

Potemem ja pasał woły, wpędziłem je do stodoły,  
Woły jadły po snopisku, a ja se spał na boisku.

Więc że taki byłem głupi, tatuś jak mi książkę kupi,  
Jak mię zawiezie do miasta, ucz się Kuba, no i basta.

Uczyli mię abecadła, i jak siarka smoka zjadła,  
Potem ale gramatyki, ażę w końcu elektryki.

Wszystkiego mnie nauczyli, ale mi łeb przewrócili,  
Chcieli ze mnie zrobić Greka, i zabili mi w łeb ćwieka.

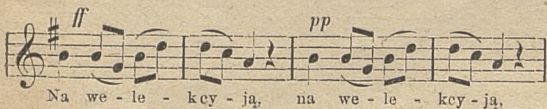
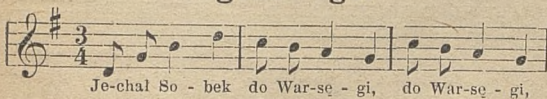
Ja im też za tę przysługę jedną razą dałem fugę,  
Nie oparłem się aż w domu, ałem drapnął pokryjomu.

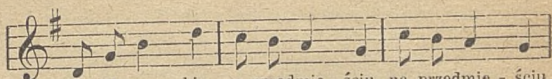
Teraz znowu na wsi żyję, preczem wygnał teoryję,  
Robię w polu hetz praktyką, pługiem, sierpem i motyką

Ho, nie boję się starości, ni wszelakiej ludzkiej złości,  
Bo jakby mnie kto napasnął, toby go syn wgębę trzasnął

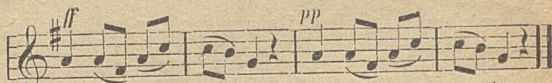
A jak się nażyję wiele, dziad mi zadzwoni w kościele,  
Książdz pokropi, w dół mnie wsadzą, a może ta i zakadzą.

## 22. Genealogia szlachcica zagonowego.





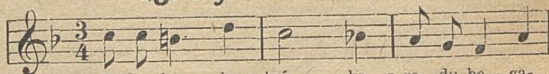
Na-jął so - bie na przedmie - ściu, na przedmie - ściu



W karczmie stan - cy - ją, w karczmie stan - cy - ją.

I jęli go przyjaciele na piwko prosić,  
 A on ci im familiją zaczął wynosić.  
 Dziadek mój był kasztelanem, miał siwą brodę,  
 A wujaszek wojewodą, bo woził wodę.  
 A i tatuś mój najmiłszy pieszo nie chodził,  
 Gdy po czworo koni na noc w pole wywodził.  
 Mać też moja nie umarła, chociaż nie żyją,  
 Bo umieli kreślić guślić — i spalili ją.  
 A mój wujek był hetmanem, z buławą dużą  
 Chodził on ci do Puławic na noc na stróżą.  
 Jeden stryj mój był starostą, wie o tem wielu,  
 Starostował na niejednym w karczmie weselu.  
 Drugi stryj był podstarości, dawno nie żyje,  
 Dosyć wcześniej przed starością zdziergli mu szyję.  
 Trzeci stryjek był stolnikiem, stoły nakrywał,  
 A ten czwarty był podstolim, farfurki zmywał.  
 Któż się teraz familii mojej wydziwi,  
 Wszysey byli zaeni ludzie, wszyscy uczciwi.

### 23. Była babuleńka.

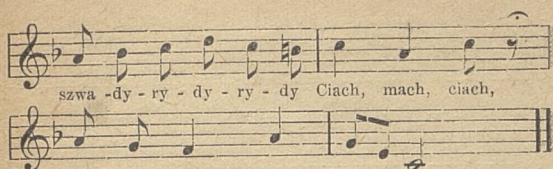


By-la ba - bu - leń - ka z ro - du bo - ga -  
 Mia-la ko - zio - le - czka bar - dzo roz-pust-



te - go.  
 ne - go.

Fik, mik, fik, mik,



szwa - dy - ry - dy - ry - dy Ciach, mach, ciach,

bar - dzo roz - pust - ne - go.

A ten koziołeczek figlarny i pusty,  
Wyjadł on babuli ogórek z kapusty.

Fik, mik, i t. d.

Wzięła babuleńka kijaszka małego,  
Zaczęła wyganiać koziołka psotnego.

Fik, mik, i t. d.

I wygnała ci go na rozstajne drogi,  
Zjedli ci go wiley, zostawili rogi.

Fik, mik, i t. d.

Na jednym rożeńku polewkę warzyła,  
A w drugim rożeńku słoninę smażyła.

Fik, mik, i t. d.

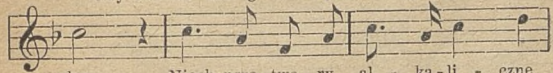
## 24. Gwoli gimnastyki języka \*).

*Tempo mazura.*

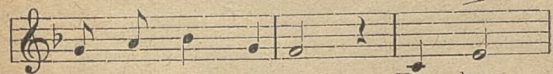
St. Surzyński.



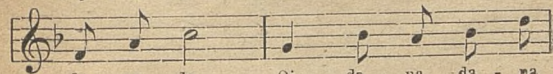
Gdy ćwi - cze - nie gi - mna - sty - czne ję - zyk ro - bić



chce, Niech prze - two - ry al - ka - li - czne

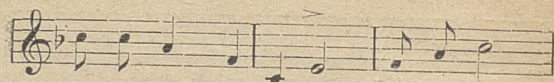


Czy - ta so - bie te: Hop, hop,

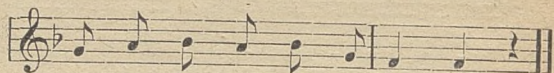


da - na da, Oj da - na da - na

\*) St. Surzyński: Echo Polskie T. V.



da - na da - na, Hop, hop! da - na - da,



Oj da da - na da - na da - na.

Dibrommethylcinchonina... C<sub>19</sub> H<sub>22</sub> N<sub>2</sub> O (CH<sub>3</sub> Br)<sub>2</sub>

Strichnintrijodit... C<sub>21</sub> H<sub>22</sub> N<sub>2</sub> O<sub>2</sub> HJ. J<sub>2</sub>

Nitrosotropigenina

Conylenbromid... C<sub>18</sub> H<sub>14</sub> Br<sub>2</sub>

Hop, hop! i t. d.

Benzylcinchoninhydroxyd, C<sub>19</sub> H<sub>22</sub> H<sub>2</sub> O. C<sub>7</sub> H<sub>7</sub>. OH

Veratralbina... C<sub>28</sub> H<sub>43</sub> NO<sub>5</sub>

Aethylcodeinhydroxyd.

Nitroharmina... C<sub>13</sub> H<sub>11</sub> (NO<sub>2</sub>) N<sub>2</sub> O

Hop hop! i t. d.

Kwasy, tłuszcze, mydła, sole

Równie pięknie brzmią,

I przeróżne alkohole

Niemniej język gną,

Hop, hop! i t. d.

Bromvalerylaetyler... C<sub>5</sub> H<sub>8</sub> BrOC<sub>2</sub> H<sub>5</sub>

Crotyalkohol .. C<sub>4</sub> H<sub>8</sub> O

Isocrotylmethyleter... (CH<sub>3</sub>)<sub>2</sub> C: CH OCH<sub>3</sub>

Octylenglycol... C<sub>8</sub> H<sub>18</sub> O<sub>2</sub>

Hop, hop! i t. d.

Lecz gdy z ciebie, eny kartoflu,

Alkohol się wziął,

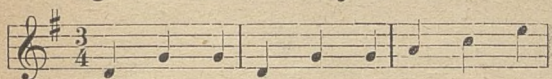
Chodzi język jak w pantoflu,

Jakby z nóg go ściał.

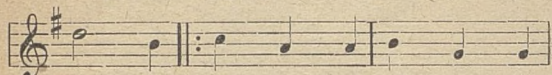
Hop, hop! i t. d.

Dr. A. Pol.

## 25. Ma baba talary w lesie.



Ma ba - ba, ma ba - ba ta - la - ry



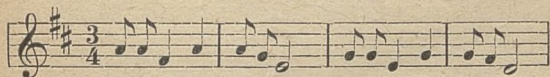
w le - sie, Ki - jem ją, ki - jem ją,



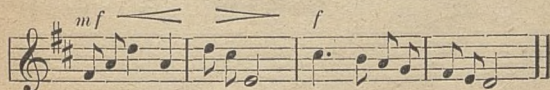
niech je przy - nie - sie, nie - - sie.

Daj pokój, daj pokój ubogiej babce,  
Już niesie, już niesie talary w czapce.

## 26. Śmierć komara.



Co tak mocno stuknęło? Co tak mocno puknęło?



O-to ko-mar z dębu spadł, Zła-mał sobie w krzyżu gnat.

Wnet przybiegło wilków sześć  
Komarowe ciało jeść,  
Komarowa nie dała,  
Wszystkich wilków wyгнаła.  
Dowiedziała się mucha,  
Że już komar bez ducha,  
I pytała komara,  
Czy nie trzeba doktora.

- Oj, nie trzeba doktora,  
Tylko księdza przeora,  
Oj, nie trzeba apteki,  
Tylko rydla, motyki.
- Nie płacz po mnie siostrzyczko,  
Dostaniesz po mnie wszystko,  
I dobytek i stroje,  
Wszystko to będzie twoje.
- Z kolan moich dwa sadła,  
Żebyś w smutku nie spadła (schudła)  
A z goleni pieczenie,  
Będziesz miała jedzenie. —
- Pyta mucha komara:  
— Gdzież cię będę chowała?  
— Chowajcie mnie w dębinie,  
Przy muzyce, przy winie. —
- I był pogrzeb wspaniały,  
Wszystkie muchy płakały  
I śpiewały: rekwije,  
Już nasz komar nie żyje.

### 27. Bieduś.

Ej, po-wia - da - ją lu-dzie, że bie-da  
u - mar - la A bi-duś przez wieś le - cąc  
w ka-żdy kąt się wdarła. Bi - duś,

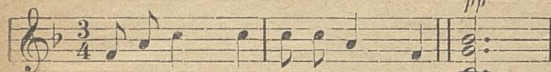
Oj biduś, ty niecnoto, gdybyż cię chwycili!  
Ach biduś, ty kochanie, tożby cię obili!  
Po świecie bieda chodzi jako wielka pani:  
Cały świat jej pałacem, ludzie jej poddani.



## 28. Cud.

*Andante. Solo.*

*Chór.*



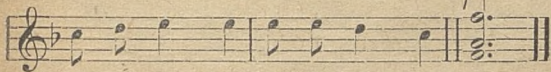
Nie-da - le - ko od Kra - ko - wa a...?



sto - i gó - ra tam zam - ko - wa a....



Na niej ko - ściół mu - ro - wa - ny a....



a w nim o - kna, drzwi i ścia - ny a...!

Na suficie cztery belki,  
A na ścianie obraz wielki.  
Pewien dziad tamtędy chodził,  
Cudne trele swe wywodził.  
Wielkie się tam cuda działy,  
Drzwi się na klucz zamykały,  
Same dzwony tam dzwoniły,  
Gdy dziad targał z całej siły.  
Stał się cud pewnego razu:  
Przemówił dziad do obrazu,  
A obraz doń ani słowa;  
Taka była ich rozmowa.

## 29. Kanon na 3 głosy.

*Allegretto.*

St. Moniuszko.



Włazi ko - tek na pło - tek i mru - ga,

Pię - kna to pio - sne - czka, nie - dłu - ga.  
Włazi ko - tek na plo - tek, włazi na  
plo - tek, na plo - - tek włazi,  
włazi, włazi, włazi ko - tek  
na plo - tek i mru - ga, mru - - ga.

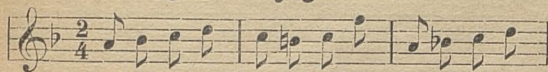
Krakowiaki. *Tempo*  $\frac{2}{4}$  :

30. Tatulo i mamula.

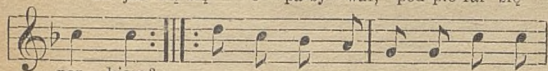
*Żywo.*  
*f p.*  
A ta - tu - lo lul - kę pa - li, a ma - mu - la  
*f p.*  
p'e - rze drze, pie - rze drze, Więc tatu - lo do ma - mu - li  
*f rit.*  
a ma - mu - la he, he, he! (he)he, he, he!

Dawno wszystkie zęby zjedli,  
Pozostały szczęki dwie.  
Więc tatulo do mamuli,  
A mamula he, he, he.  
Siedzą sobie na przypiecku  
I oboje smucą się.  
Więc tatulo do mamuli,  
A mamula he, he, he.  
Tak se siedzą, tak się śmieją,  
Mile gwarzą w późny czas,  
Już pół nocy przeminęło,  
Na kominku ogień zgasł.  
Więc sen morzy im powieki,  
Już oboje drzemią se,  
Coraz ciszej, coraz rzadziej  
Słyszać w izbie he, he, he.  
Tak se marzą o młodości,  
Starodawne cudne sny,  
To tatulo, to mamula —  
Prychnie przez sen: phi, hi, hi.  
Tak by spali se na wieki,  
Lecz kur zapiał, ockną się,  
Więc tatulo do mamuli,  
A mamula: he, he, he.

### 31. Kusy Janek.

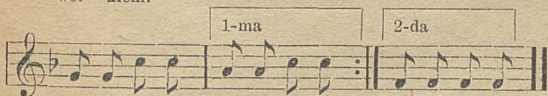


A gdzież to ten ku - sy Ja - nek co cho - dził z to -  
Ki - jan - ką się o - pa - sy - wał, pod - pie - rał się



por - kiem?  
wor - kiem.

Da - lej chło - pcy, da - lej ży - wo



Pij - cio faj - kę, pal - cie pi - wo, pal - cie pi - wo.

Miał on studnię za piecem, wodę brał przetakiem,  
Ryby łowił widłami, wróble strzelał makiem.

Dalej chłopcy i t. d.

Jaś miał wielkie gospodarstwo, miał i bydło hojne,  
Cztery koty do roboty i dwie myszy dojne.

Dalej chłopcy i t. d.

Ściany były z pajęczyny, a okienka z lodu,  
I przy takim dobrobycie umarł Janek z głodu.

Dalej chłopcy i t. d.

\* \* \*

Biegła liszka przez owies, ułowiła śledzia,  
Wpadła igła do lasu, zabiła niedźwiedzia.

Dalej chłopcy i t. d.

Leciał zając przez cmentarz, obalił dzwonnice,  
Za to musiał księdzu dać, marmurową świecę.

Dalej chłopcy i t. d.

Wisła się nam zapaliła, ryby się popiekły,  
Osmalone szczupaki do lasu uciekły.

Dalej chłopcy i t. d.

Stodoła się rozigrała, zająca zgoniła,  
Szafa, widząc takie dziwy, oknem wyskoczyła.

Dalej chłopcy i t. d.

### 32. Pojechał chłop.

*Wolno.*

Po - je - chał chłop do la - sa,  
*nico przedzej*

kupka gli - ny w le - sie; Wziąwszy gli - nę

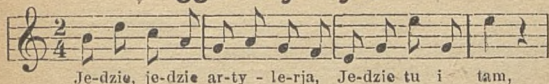
na ra - mię do do - mu ją nie - sie,

e - - e - - e, do do - mu ją nie - sie,

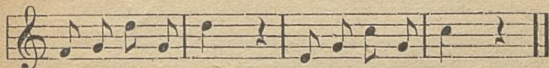
Przyniósłszy ją do domu, o ziemię ją rzucił,  
Żono, dawaj mi cepy, będę glinę młócił.  
Namłócił jej trzy ćwierci, ale jeszcze zbyło,  
Żona się za łeb chwyci, a cóż jej tam było.

### C. Humor wojskowy.

#### 33. Artylerya.



Je-dzie, je-dzie ar-ty - le-rja, Je-dzie tu i tam,



Je-dzie tu i tam, je - dzie tu i tam.

Koń się potknął, sierżant uciekł, Brzoza został sam.

Przyjechała do Wolbromia, wystrzeliła nam.

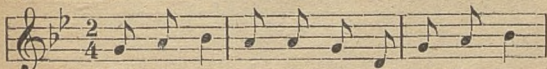
Długie działo, osiem cali, możesz zmierzyć sam.

Dymem straszny nam Moskali w bitwie tu i tam.

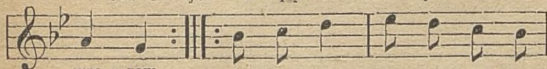
Moskal kule w kieszeń łapie, taki głupi cham.

#### 34. Nasza armata.

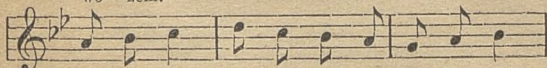
Wyśmiewa pierwsze stare armaty legionów. — Melodya francuska.



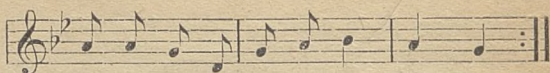
Jak cie - lę u - wią - za - na sta - rym po -  
Ska - czę jak o - pę - ta - na z ty - lu za



wro - zem, Co to za ka - wal gra - ta?  
wo - zem.



Co to za ka - wal gra - ta? To jest na -  
albo: (To jest na - sza ar - ma - ta, ar - ma - ta,



sza ar - ma - ta, ar - ma - ta, ta, ta.  
ta, ta, ta, ta)

Za nią kanonier z cicha, zbierając ładnie —  
Jeżeli jakaś szprycha z koła wypadnie,  
Potem składa i łąta, bo to nasza armata!  
Armata i t. d.

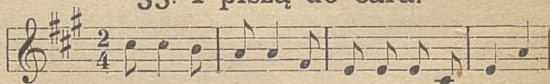
Lecz — że cudów na świecie nie braknie wcale.  
Dociągnęli ją przecie na Fenterale\*)  
Myśląc — że figla spłata — Moskaluszkom armata.  
Armata i t. d.

Chcieli nasi nad ranem napaść Moskali —  
Nagle — żegnaj się z planem! bo jak grzmot wali —  
Bum-tarach! — na waryata przypadkowo — armata.  
Armata i t. d.

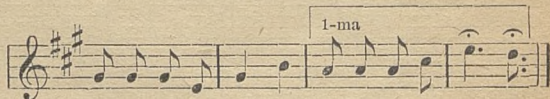
Proszę nie żlić się wcale na szczerość moją,  
Lecz tych dział się Moskałe całkiem nie boją,  
Choć to przecież u kąta także wreszcie — armata.  
Armata i t. d.

*Bogusław Szul.*

### 35. I piszą do cara.



A kon-na ba-te-rja już nad Ni-dą sto-i,  
I pi-sze do ca-ra, że się go nie bo-i,



już nad Ni-dą sto - i, już nad Ni-dą sto - i  
że się go nie bo - i.

\*) Wyżyna w Karpatach.

2-da

Ho - paj siu! Ho-paj siu-paj, ho-paj siu-paj,

ho-paj siu-paj da - na, ho-paj siu-paj da - na,

1-ma 2-da

ho-paj siu-paj da - na, ho - paj siu!

I pisze do cara czarnym atramentem,  
Że się go nie boi z całym regimentem. Hopaj siu!  
A dzielne piechury na Wołyniu stoją,  
I piszą do cara że się go nie boją. Hopaj siu!  
I piszą do cara na podartej szmacie,  
Czego wy od zuchów tak prędko zmykacie. Hopaj siu!  
Ułany Beliny już za Wieprzem stoją,  
I piszą do cara, że się go nie boją. Hopaj siu!  
I piszą szabelką z hartowanej stali,  
Że całą czeredę het za Bug wygnali. Hopaj siu!

### 36. A jak żołdu nie dostanę.

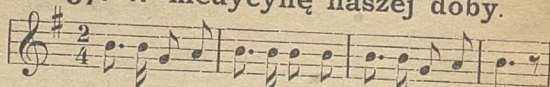
A jak żoł-du nie do-sta - ne, Rym, cym, cym,

A jak żoł-du nie do-sta - ne, Rym, cym, cym, cym, cym,

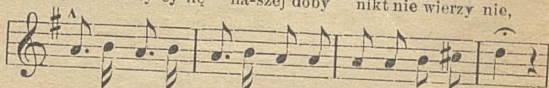
Zła-pię Werndla, różnę o ścia-nę. Rym, cym, cym.

Jak menaży nie dostanę, Rym...  
Złapię szalki różną o ścianę. Rym...  
Jak urlopu nie dostanę. Rym...  
Karabinem różną o ścianę. Rym...  
A gdy Polski nie dostanę. Rym...  
To armatą różną o ścianę. Rym...

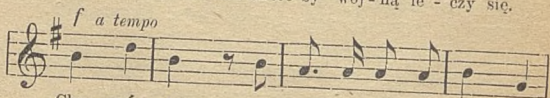
### 37. W medycynę naszej doby.



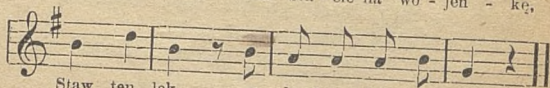
W me-dy-cy-nę na-szej doby nikt nie wierzy nie,



Szczęściem wszystkie dziś choro-by woj-ną le - czy się.



Cho - ryś - człek, idź bra - cie na wo - jen - kę,



Staw ten lek, a bę-dziesz żył przez wiek.

Cierpisz bracie na zaparcie  
Od szeregu dni,  
Niech-no przyjdzie pierwsze starcie,  
Jesteś zdrow, aż grzmi. Choryś człek itd.

Męczy cię reumatyzm srogo,  
W nogę tnie jak miecz,  
Granat huknie, i wraz z nogą  
Pójdą bole precz. Choryś człek itd.

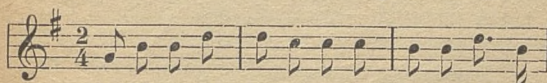
Do jedzenia nie miał werwy,  
Miał zieloną twarz,  
„Hache“ zjada dziś konserwy  
I rindfleisch-gularz. Choryś człek itd.



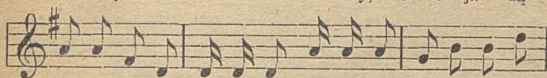
Chory był na zatłuszczenie,  
Aże w oczach puchł;  
Marsze trzy, jedno ćwiczenie —  
I już stracił brzuch. Choryś człek itd.

Choć ci chore serce drga tak,  
Że zapiera dech,  
Pójdiesz na Moskala w atak,  
Będziesz gnał za trzech. Choryś człek itd.

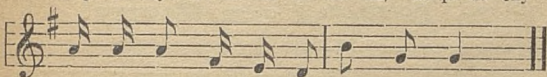
### 38. Piosnka o sanitaryuszach.



Hej żoł-nie-rze! chować brzuchy, bo tu ja - da



ła-pi-du-chy. To mi da to mi da, ła-pi-du-chy



To mi da, to mi da nie - do - la.

Zaraz w brzuchu zrobią dziurę  
I cholere leją w skórę. To mi da itd.

Żeby nie było za mało,  
Wnet tyfusem żgną cię w ciało. To mi da itd.  
Gdy żołądek masz zaparty,  
Aspiryny weź pół kwarty. To mi da itd.

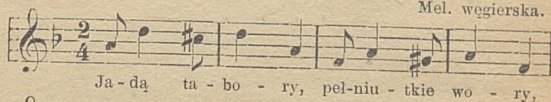
Gdy cię w uchu zabolalo,  
Aspiryny kwartę całą. To mi da itd.  
Kiedy ślepniesz bez przyczyny,  
Łykaj wiadro aspiryny. To mi da itd.

A gdy cię zatrząsie febra,  
Zleją ci jodyną zebra. To mi da itd.  
Kiedy masz rękę złamaną,  
Posmarują ci kolano. To mi da itd.

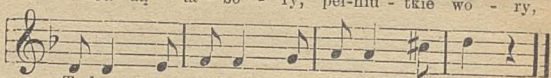
A jak rannyś jest nieboże,  
Tylko piła dopomoże. To mi da itd.

### 39. Tabory.

Mel. węgierska.



Ja - da ta - bo - ry, peł - niu - tkie wo - ry,



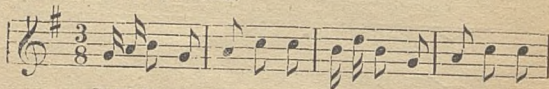
Ta - bo - ry, ta - bo - ry, ta - bo - ry hej!

Na samym przedzie intendant jedzie. Tabory itd.  
A taboryci — rumiani, syci. Tabory i t. d.  
Żołnierz przymiera, głód mu doskwiera. Tabory itd.  
Furmanów chmara pali cygara. Tabory itd.  
Żołnierz się zżyma, i prymki nie ma. Tabory itd.

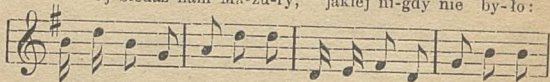
### D. Pieśni historyczne.

#### 40. Oj biedaź nam Mazury!

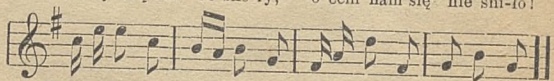
Pieśń ludowa z r. 1795.



Oj biedaź nam Ma - zu - ry, jakiej ni - gdy nie by - ło:



Niemcy drą nas ze skó - ry, o cem nam się nie śni - ło!



Niemcy drą nas ze skó - ry, o cem nam się nie śni - ło;

Bo któzby się spodziewał, ktoby o to się starał,  
By się Bóg tak rozgniewał i Niemcami nas karał.  
Ni rozmowy ni sprawy, bo cóż z Niemcem za mowa,  
Ni z nim żadnej zabawy, bo sam siedzi jak sowa.

Tylko dybie na cłeka, gdyby jastsąb na kury;  
Niemiecka to opieka, odzeć cłeka ze skóry.

Cóz sie teraz z Warszawy, miły Boze, zrobiło?  
Ni tam zadnej zabawy, ni tych ludzi, co było!

Wśród Niemca lub zyda spotkas tylko na drodze,  
Kędy spojzeć, to bieda, a wśród cie drą srodze.

Dawniej cłowiek, bywało, jak do miasta psyjedzie,  
To się wszystko sprzedało, jesce z grosem wyjedzie.

Teraz tylko płac a płac, dyabeł nadał tę sprawę!  
Ani mozna ich zapchać, — niby wory dziurawe!

Boze pełen litości! próby do Cię wnosimy.  
Pozbawić nas tych gości — Wysłuchaj nas, prosimy.

Bo nas Niemcy nie słyszą, ni się zalić nam dadzą,  
Tylko piszą a piszą, a pieniądze gromadzą.

Wszak psysłowie tak mówi: póki tylko świat światem,  
Póty Polak Niemcowi nie powinien być bratem!

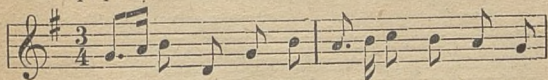
Jesce będziem wywijać, ksesać ognia z podkówki,  
Jesce będziem psebijać nase polskie złotówki.

Wróci nam się Warszawa, wróci nam się i Kraków!  
Niema Niemiec tu prawa! pijmy zdrowie Polaków!

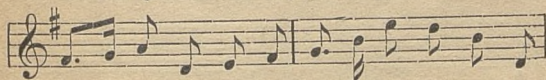
*Woronicz* (bibl. Rapperswyl).

#### 41. Pieśń uczniów na Litwie.

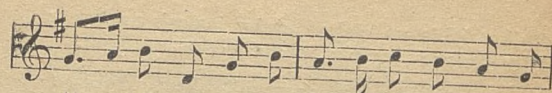
*Tempo poloneza.*



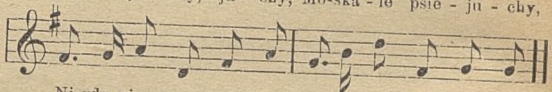
Ze - gar u - de - rzył, dziewią - ta przebrnie - wa,



Sia - da za sto - lik na śro - dek wy - ry - wa,



Aj ju - chy, ju - chy, Mo-ska - le psie - ju - chy,



Ni-gdy nie zgnę - bi - cie, bo Po-la - cy zu - chy.

Az, buki, wiedi, powtarzają ściany,  
Az, buki, wiedi, Moskale gałgany,  
Aj juchy itd.

Jakieś Ruryki, jakieś tam Iwany,  
Jakieś Wasyle i inne bałwany.  
Aj juchy itd.

A co najgorsze dla serca Polaka,  
Ojczystej mowy zabrania sobaka!  
Aj juchy itd.

Więc póki zapał w sercach nie wygaśnie,  
Kształemy się sami, niech ich piorun trzaśnie!  
Aj juchy itd.

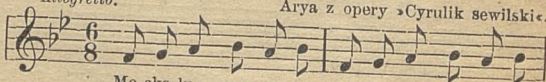
Niedawno z Moskwy przyjechał w kibitce,  
Dziś pan profesor już jeździ w karetkce.  
Aj juchy itd.

Niedawno z Niemiec przyprowadzał pudle,  
Dziś pan profesor już zajada strudle.  
Oj juchy itd.

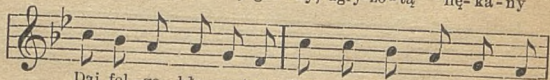
#### 42. Pożegnanie w. ks. Konstantego.

*Allegretto.*

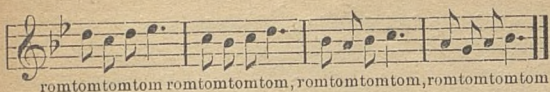
Arya z opery »Cyrulik sewilski«.



Mo-ska-lu wy-gna-ny, zgry-zo-tą ne-ka-ny



Daj fol-gę kło-po-tom, Rom tom tom, tom tom tom,



Rzuć troski rozliczne, Domowe, publiczne,  
Niech smutek ulata, Ra, ta, ta, ta, ta, ta.  
Rozjaśnij twe czoło, Maszeruj wesoło,  
Tak Rada uchwała, Tra, la, la, la, la, la.  
Tu ci źle z Polakiem, Do Moskwy leć ptakiem,  
Tam twoja parada, Oj, da, da, da, da, da.  
Kogo się pozbędziem, Kogo raz wypędzim,  
Ten tu już nie wraca, Oj, ca, ca, ca, ca, ca.  
Sądziysz, że powrócisz, Wolność nam ukróciysz?  
Nie myśl-no tak płocho, Oj, ho, ho, ho, ho, ho.  
Precz Iwan, Mykita, Broń nasza nabita,  
Strach na nieboraka, Oj, ka, ka, ka, ka, ka.  
Precz szpiegi i gracze, Nikt was tu nie płacze,  
Chyba ktoś z baletu, Oj, tu, tu, tu, tu, tu.  
Oj płaczą złodzieje, Bo tym źle się dzieje,  
Znikła ich pociecha, Cha, cha, cha, cha, cha, cha.  
Jeźli duch Moskala Jeszcze tu zawala,  
W łeb wroga kacapa, Pa, pa, pa, pa, pa, pa.

*J. Maciejowski.*

\* \* \*

Po bruku huczałeś, Marsowo patrzałeś,  
Uciekłeś bez huku, A ku, ku, ku, ku, ku.  
Piórem swem czupurzył, Jak naród się wzburzył,  
Uciekał bez pióra, Hu, ra, ra, ra, ra, ra.  
W obozie miał kwiatki, altanki i chatki:  
Nie tak dziś mospanie, Oj nie, nie, nie, nie, nie.  
W parady i festy Błyszczał haft i kresty.  
Dziś gunią okryty, Oj ty, ty, ty, ty, ty.  
Na Saskim dziedzińcu Bohater był w wieńcu,  
Lecz przyszedł listopad I wieniec mu opadł.  
Pod orła pakował, Więził nas, mordował,  
Orzeł tu, a ty gdzie? He, he, he, he, he, he.

W niedzielę był śmiałek, A tchórz w poniedziałek,  
Patrzajcie na zucha! Cha, cha, cha, cha, cha, cha.

R. Suchodolski.

### 43. Prosił car.\*)

(Nowsza).

Bibl. Jag.

Pro-sił car, pro-sił car, by go ko - chać,  
pro - sił car, pro - sił car, by go ko - chać;  
A - le ja nie chcę go, nie chcę ko - chać,  
A - le ja, nie chcę go, nie chcę ko - chać.

Inny król też myśli,  
Że go zechcę;  
Ale ja powiem mu,  
Że go nie chcę.

Częstowałbym cara  
Szrapnelami,  
Drugiego roztrzaskał  
Granatami.

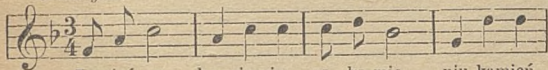
\*) Mroczek: Śpiewniczek Legionisty polskiego.

## Dodatek do działu B.

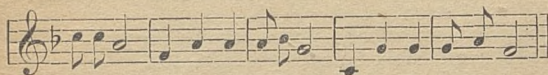
### 44. Mazury.

*Jeden głos.*

Melodya: »Matusz moja«.



Kamień na ka-mie-niu, na ka-mie - niu kamień,

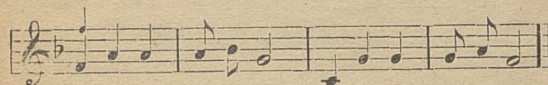


A na tym ka-mieniu jeszcze je - den kamień. Oj da - na!

*Refrain. Wszyscy.*



Oj da - na, oj da - na, oj da - na, oj da - na,



oj da - na, oj da - na, oj da - na, oj da - na!

Powiedz-że mi powiedz, co mi masz powiedzieć,  
Bo jak mi nie powiesz, to nie będę wiedzieć.

Oj dana i t. d.

Żołnierz-ci ja żołnierz, moja matko, żołnierz,  
Jeśli mi nie wierzysz, spojrzij mi na kołnierz.

Oj dana i t. d.

Spojrzij mi na kołnierz, spojrzij na rękawy,  
Oj żołnierz ja żołnierz, żołnierz-ci ja prawy.

Oj dana i t. d.

Przystałbym do wojska, boby mi służyło,  
Gdyby mi o ciebie, matko, nie chodziło.

Oj dana i t. d.

Jeszcze mnie matusia na rękę nosiła,  
Kiej mi sie szabelka przy boku świeciła.

Oj dana i t. d.

Chociażem maluśki, chociażem nie urósł,  
Przecieżbym na wojnie szabeleczkę uniósł.

Oj dana i t. d.

Niemasz-ci to niemasz, jako parobeczek,  
Aż mi się iskiarki sypią z podkówceczek.

Oj dana i t. d.

Choć pieniędzy nie mam, wcale o to nie dbam,  
Pożyczę u kogo, powiem, że mu oddam.

Oj dana i t. d.

Dudni woda dudni w cembrowanej studni,  
A dla czego dudni? — Bo jest woda w studni.

Oj dana i t. d.

Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek,  
Sobota, niedziela i znów poniedziałek.

Oj dana i t. d.

W kalinowym lesie, djabeł babę niesie,  
Jak się urwał sznurek, z baby został wiórek.

Oj dana i t. d.

Jewreje, jewreje, coście narobili,  
Żeście naszą Polskę całą zażydzili.

Oj dana i t. d.





## SPIS RZECZY (PODŁUG TREŚCI).

- A. Pieśni różnych stanów i zawodów Nr. 1 — 19:  
(studenckie Nr. 10 — 14 i 24)  
(dziadowskie Nr. 15—17)  
(o żydach Nr. 18—19).
- B. Pieśni ogólne: Mazury Nr. 20 — 29 i 44  
Krakowiaki Nr. 30 — 32.
- C. Humor wojskowy Nr. 33 — 39.
- D. Pieśni historyczne Nr. 40 — 43.

## ALFABETYCZNY SPIS RZECZY.

Nr.		Str.
13.	<b>A</b> , a, a, bacchanalia . . . . .	16
10.	Akademik ci ja . . . . .	13
31.	A gdzież to ten kusy Janek . . . . .	33
36.	A jak żołdu nie dostanę . . . . .	37
35.	A konna baterja . . . . .	36
30.	A tatulo lulkę pali . . . . .	32
3.	A w Warszawie . . . . .	5
6.	<b>B</b> ędziem jedli . . . . .	8
23.	Była babuleńka . . . . .	26
18.	<b>C</b> hoć świat na to śwista . . . . .	20
26.	Co tak mocno stuknęło . . . . .	29
17.	<b>D</b> awniej król nie siadł . . . . .	20
27.	<b>E</b> j powiadają ludzie . . . . .	30
12.	<b>G</b> audeamus igitur . . . . .	15
24.	Gdy ćwiczenia gimnastyczne . . . . .	27
11.	Gdy wieczorem marzę sam . . . . .	14
38.	<b>H</b> ej żołnierze, chować brzuchy . . . . .	39
39.	<b>J</b> adą tabory . . . . .	40

Nr.	Str.
34. Jak cielę uwiązana . . . . .	35
22. Jechał Sobek do Warszagi . . . . .	25
33. Jedzie, jedzie artylerya . . . . .	35
5. Jestem doktor z Dorpatu . . . . .	6
44. <b>K</b> amień na kamieniu . . . . .	45
25. <b>M</b> a baba talary w lesie . . . . .	29
42. Moskalu wygnany . . . . .	42
28. <b>N</b> iedaleko od Krakowa . . . . .	31
14. <b>O</b> jaki ze mnie teraz kiep . . . . .	17
40. Oj biedaź nam Mazury . . . . .	40
4. Oj dzwonniku. Fabianie . . . . .	6
20. Owo ja Mazur . . . . .	23
7. <b>P</b> ietrek, która godzina . . . . .	8
32. Pojechał chłop do lasu . . . . .	34
43. Prosił car . . . . .	44
19. Psijechoł pon rabin . . . . .	22
8. <b>S</b> iedzi sobie zając . . . . .	10
2. Szewczyku, krawczyku . . . . .	4
9. <b>T</b> ralalala . . . . .	12.
16. <b>U</b> mar ci mi umar . . . . .	19
21. Urodziłem się w Łobzowie . . . . .	24
29. <b>W</b> lazł kotek . . . . .	31
37. W medycynę naszej doby . . . . .	38
15. Wszystka moja nadzieja . . . . .	18
1. Wszystkich dziś ciekawość budzi . . . . .	3
41. <b>Z</b> egar uderzył . . . . .	41



